Rok XVI. 27. Czerwiec 1896. Nr. 8.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

Cena prenumeracyjna:
Miejscowa rocznie
bez przesyłki . . 1 zł. 20 ct.
z przesyłką . . . 1 „ 30 „
Zamiejscowa
z przesyłką . . . 1 „ 50 „
Miejscowa półroczn.
bez przesyłki . . . 65 ct.
z przesyłką . . . 70 „
Zamiejscowa
z przesyłką. . . . 80 „
Numer pojedynczy bez przesyłki 15 ct.

„SOKOŁ"
ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNAST. TOWARZYSTW SOKOLICH.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCYA WE LWOWIE ULICA ZAMOYSKIEGO L. 18; ADMINISTRACYA ULICA ZIMOROWICZA L. 5.
Prenumerować można: w Administracyi, w kancelaryi Tow. „Sokoł" l. 8. ul. Zimorowicza i we wszystkich księgarniach.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską:
Do Królestwa polskiego, Litwy, Rosyi 1 rs. 50 kop.
Do W. Ks. Poznańskiego, Prus i Niemiec 3 marki.
Do krajów związku poczt. Europy i Stanów Zjed. Ameryki 5 franków.
Do krajów innych podług taryfy pocztowej z doliczeniem opakowania i t. d.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najdalej do 20. w miesiącu.

Krakowowi — Czołem!

W Krakusowym grodzie starym święto uroczyste.
Słonko weszło jasne, złote na niebo przeczyste,
Od Wawelu i od mogił idą dziwne szmery,
Jakby ciche duchów skrzydła trącały etery, —
Zda się sercu wezbranemu rzewnych uczuć falą,
Że gdzieś blisko twardych zbroic potrącono stalą,
Że hetmanów, królów sławnych widzi w ich potędze,
A na czele w racławickiej idzie Wódz siermiędze
Zadumany, zasłuchany w haseł swych odgłosy....

Serce marzy, a w krąg gwarzy, jak pszeniczne kłosy,
Ciżba ludu płynąc falą, ulicami, rynkiem
Rojno, strojno; — a jej środkiem żwawo a ordynkiem
Ciągnie ptactwo, szare bractwo poprzedzone znakiem
Z Matką Bożą Częstochowską i srebrzystym ptakiem,
Ciągnie, zda się, niezliczone, jakby kłosy w brogu,
Równy z równym, brat przy bracie, pokłonić się Bogu,
A po Bogu — owym duchom, co nad nami płyną
I przeszłości naszej sławnej — przed wieku godziną!....

Ciągnie ptactwo, szare bractwo od wschodnich rubieży
Od Pokucia, od Podola, od gniazda macierzy,
I od Sanu i od Dniestru, z gór dalekich wieńca
Tam, gdzie dołem wielkiem kołem u stóp oblubieńca
Rzek królowa niesie słowa czci i powitania
Szarym ptakom od Kruszwicy, Gniezna i Poznania.
I przystaną ptactwa roje pobratane, społem,
Z głębi serca zawołają: Czołem! Czołem! Czołem!
A sokole znaki święte pokłonią się nisko
Tej przeszłości, co w Krakowie obrała siedlisko,
I Wodzowi w onej białej krakowskiej sukmanie,
Który patrzy na nas z nieba, patrzeć nie przestanie,
Pokąd pracą, szczerą pracą od góry i dołu
Nie zaszczepim uczuć bratnich u wszystkich pospołu,
Aby razem ciąć te chwasty, co nam pola głuszą,
Kochać Polskę nie połową, ale całą duszą!

Dr. X. F.

Notatki zlotowe.

Wykaz zgłoszeń na III. Zlot w Krakowie

do dnia 22. czerwca 1896.

(Umieszczono je w „rozkazach i wskazówkach“, a powtarzamy dlatego, że tymczasem nadeszło wreszcie jeszcze kilka innych zgłoszeń).

Nazwa gniazda	przybędzie w ogóle	w stroju sokolim	Weźmie udział w ćwiczeniach					
			wolnych	zastępów	na poręczach	budowaniu piramid	laskami	maczugami
Bochnia	56	40	16	2	11	10*b*	—	1
Borszczów	10	10	—	—	—	—	—	—
Brody	20	20	6	1	2	—	—	—
Brzesko	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzeżany	11	11	6	1	6	—	6	6
Brzozów	9	8	—	—	—	—	—	—
Buczacz	6	4	4	—	4	—	—	—
Chodorów	6	5	4	—	—	—	—	—
Czerniowce	24	24	15	2	9	10*a*	—	10
Czortków	20	20	10	1	—	—	—	5
Dąbrowa	7	7	—	—	—	—	—	—
Dębica	10	10	—	—	—	—	—	—
Delatyn	—	—	—	—	—	—	—	—
Dolina	10	10	8	1	6	6*c*	—	—
Drohobycz	—	—	—	—	—	—	—	—
Gorlice	50	45	—	—	—	—	—	—
Gródek	16	16	12	1	11	10*a*	—	10
Grybów	14	10	10	1	—	—	—	—
Jarosław	20	20	10	1	10	6*c*	10	—
Jasło	12	12	10	1	4	—	—	—
Jaworów	13	13	10	1	2	—	10	—
Jaworzno	16	16	—	—	—	—	—	—
Jeleń	12	12	—	—	—	—	—	—
Kałusz	6	6	2	—	—	—	—	—
Kamionka	6	6	5	—	—	—	—	—
Kołomyja	50	50	30	3	20	26	—	25
Kopyczyńce	7	6	3	—	—	—	—	—
Kraków	—	150	140	14	30	46	—	10
Krosno	2	1	—	—	—	—	—	—
Limanowa	9	8	5	1	—	—	—	—
Lwów I.	200	180	110	8	24	40*ab*	—	64
„ Koło	17	16	1	1	3	—		9
Łańcut	23	15	8	1	6	—	8	—
Mościska	16	14	10	1	—	—	10	—
Mikulińce	—	—	—		—	—	—	—
Myślenice	16	12	6	1	6	6*c*	—	—
Nowy Sącz	30	30	16	1	8	10*b*	12	—
Nowy Targ	2	2	—	—	—	—	—	—
Oświęcim	20	10	5	1	3	—	—	—
Pilzno	10	6	—	—	—	—	—	—
Podgórze	24	24	10	1	10	10*a*	—	—
Przemyśl	50	50	30	2	10	10*a*	20	—
Przeworsk	28	20	6	1	6	—	6	—
Radymno	4	4	4	—	—	—	4	—
Ropczyce	20	16	8	1	4	6*c*	8	—
Rohatyn	6	6	—	—	—	—	—	—
Rzeszów	40	32	22	2	3	20*ab*	22	—
Sambor	18	17	8	1	8	-	8	—
Sanok	31	24	22	2	4	10*b*	22	2
Skawina	15	15	5	—	—	—	—	—
Śniatyn	10	10	4	—	2	—	—	—
Sokal	14	14	3	—	—	—	—	—
Do przeniesienia	1016	1057	584	55	212	226	146	142

Nazwa gniazda	przybędzie w ogóle	w stroju sokolim	Weźmie udział w ćwiczeniach					
			wolnych	zastępów	na poręczach	budowaniu piramid	laskami	maczugami
Z przeniesienia	1016	1057	584	55	212	226	146	142
Stanisławów	62	56	40	4	12	26abc	—	28
Stary Sącz	5	3	3	—		—	—	—
Stryj	25	25	18	2	12	12*c*	—	—
Tarnobrzeg	2	1	—	—	—	—	—	—
Tarnopol	25	25	15	1	10	10	—	9
Tarnów	36	30	12	1	—	10*a*	10	1
Wadowice	50	24	20	2	10	10*b*	—	—
Wieliczka	36	26	18	2	12	16*ac*	—	—
Wojnicz	27	24	12	1	—	6*c*	12	—
Zagórz	14	14	12	1	—	6*c*	10	—
Zaleszczyki	10	10	10	1	—	—	10	—
Założce	8	8	4	—	—	—	4	—
Złoczów	15	15	6	1	—	—	—	—
Żółkiew	—	—		—	—	—	—	—
Żywiec	30	28	12	1	8	—	—	—
Razem	1361	1346	766	72	276	322	192	180

Nadto zgłosiło się do zawodów („Pentatlonu“) 15
„ „ „ „ reju kolarzy 50
„ „ „ „ pochodu na koniach . 24

Dyrekcya policyi w Krakowie pismem z 18. czerwca b. r. l. 478/pr. zezwoliła na urządzenie w d. 29. b m. w Krakowie uroczystego pochodu towarzystw sokolich z muzyką i sztandarami według programu ogłoszonego w „Przew. gimn.“ z czerwca b. r.

Rada miejska w Krakowie uchwaliła wziąć gremialny udział w nabożeństwie i poświęceniu chorągwi sokolich w d. 29. b. m. a następnie zebrać się w rynku koło kamienia pamiątkowego, gdzie na przemówienie naszego prezesa d. Romanowicza odpowie prezydent miasta p. Friedlein.

Zniżki kolejowe dla wszystkich uczestników Zlotu, o których przyznanie udano się w maju do jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych, według decyzyi udzielonej Wydziałowi Związku urzędownie dopiero w d. 22. czerwca, nie zostały przyznane.

Zawód doznany jest dla Wydziału o tyle przykrzejszy, że miał podstawę spodziewać się wręcz przeciwnego załatwienia swego podania i że w ostatniej chwili tylko częściowo powiodło się uzyskać pewne udogodnienia.

Mianowicie Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie, robiąc użytek z wydanego w swoim czasie zasadniczego rozporządzenia naczelnych urzędów kolejowych, zezwoliła na urządzenie osobnego pociągu, który wyjedzie ze Lwowa (główny dworzec) d. 27. czerwca o godz. 8·45 rano (czas kolej.), a przeto będzie miał połączenie z pociągami porannymi przybywającymi do Lwowa od wschodu i przybędzie do Krakowa o 6·30 wieczorem. Jadący tym pociągiem będą mieli 40% opustu z ceny jazdy w wagonie III. klasy (— za bilet tam i z powrotem zapłacą we Lwowie 5·04 zł. —) i prawo do powrotu którymkolwiek pociągiem osobowym najpóźniej w 5 dniach tj. przed półn. 1. lipca, atoli korzystanie z takiego pociągu podlega następującym ograniczeniom:

a) w pierwszej stacyi (Lwów) musi wsiąść bezwarunkowo najmniej 375 osób, a względnie zapłacić się tyleż biletów jazdy III. klasą;

b) ze zniżki powyższej mogą korzystać tylko ci uczestnicy Zlotu (druhowie i „rodziny“ ich), którzy wsiędą do tego osobnego pociągu na głównym dworcu we Lwowie;

c) każdy uprawniony do korzystania z tej zniżki musi mieć legitymacyą kolejową, (za opłatą — dla druhów po 2 ct., dla każdej innej osoby — po 10 ct.); legitymacye takie przesłano Wydziałom towarzystw mogących korzystać z powyższego pociągu;

d) uczestnicy Zlotu z towarzystw na zachód od Lwowa położonych nie mogą korzystać z powyższych zniżek, ani też z osobnego pociągu, ponieważ miejsca w nim będą zastosowane do ilości osób wsiadających we Lwowie i dlatego doradza się członkom tych towarzystw, aby udali się do Krakowa zwykłym pociągiem osobowym wychodzącym ze Lwowa 27. czerwca o godz. 4·40 rano.

Chociaż powyższe udogodnienia nie przysługują druhom z gniazd położonych na zachód od Lwowa, liczymy na to, że przybędą do Krakowa — w niezmienionej liczbie!

Rozkazy i wskazówki na III. Zlot sokolstwa polskiego wyszły już nakładem Związku i zostały rozesłane do towarzystw związkowych dla uczestników Zlotu.

Niestety z powodu niemożności doczekania się odpowiedzi na podania w sprawie zniżek i osobnych pociągów kolejowych, tudzież kwater w szkołach miejskich musiano odnośne szczegóły „w rozkazach i wskazówkach“ opuścić pozostawiając sobie wydanie specyalnych zarządzeń.

Legitymacye zlotowe, które każdy Sokół uczestniczący w Zlocie mieć musi, a które należy odróżnić od legitymacyi kolejowych, rozesłano już Wydziałom towarzystw związkowych odpowiednio do ilości zgłoszonych uczestników z dodaniem pewnej liczby nadliczbowych egzemplarzy dla uczestników, którzy zgłoszą się dodatkowo.

Czelną stronę tej legitymacyi należy wypełnić imieniem i nazwiskiem uczestnika Zlotu (tylko członka towarzystwa sokolego!), odwrotną zaś zaopatrzyć pieczęcią towarzystwa i podpisami prezesa i sekretarza.

Za taką legitymacyą należy uiścić w miejscowem towarzystwie jedną koronę (50 ct.).

Jeden spis członków uczestników Zlotu sporządzony na podstawie numerycznego porządku kart winien mieć przy sobie podczas Zlotu prezes towarzystwa względnie gospodarz.

Drugi taki spis wraz z pozostałą ilością kart legitymacyjnych, jakoteż uzyskaną należytością należy złożyć *pierwszego* dnia Zlotu w Krakowie do rąk d. skarbnika Padewskiego przed względnie podczas I-go posiedzenia delegatów w sali Sokoła krakowskiego.

Niesprzedane lecz niezwrócone w powyższym terminie karty legitymacyjne będą uważane tak, jakby były sprzedane.

Legitymacye zlotowe upoważniają do bezpłatnej kwatery gromadnej i do bezpłatnego wstępu na stojące miejsca na trybunach boiska.

Sprawozdanie Wydziału Związku za rok 1895/96 rozesłano już towarzystwom dla delegatów, względnie ich zastępców i dla użytku i wiadomości Wydziałów.

Zaproszenia na Zlot upoważniające do wstępu na poranek sokoli d. 29. czerwca b. r. rozesłano. Wydziały towarzystw związkowych otrzymały je także dla rozesłania miejscowym osobom i instytucyom sprzyjającym sokolstwu.

Pamiętnik Sokoła krakowskiego, wydany na uczczenie 10. rocznicy jego istnienia, przedstawia się pod względem zewnętrznym bardzo przyzwoicie, a przyczyniają się do tego obok ładnego papieru i druku liczne ryciny wykonane częścią według zdjęć fotograficznych, częścią według oryginalnych rysunków Walerego Eliasza. Obok rycin dekoracyjnych i widoków z Krakowa wymienić należy portret dd. Michała Bałuckiego, pierwszego prezesa, Dr. Wawrzyńca Stycznia, prezesa dotychczasowego, Karola Knausa, autora planow głównego gmachu Sokoła krakowskiego, Teodora Talowskiego, autora planów przybudowy, Walentego Deca, dyrygenta chóru, naczelników Kazimierza Homińskiego, Dr. Teofila Tyszeckiego, Kazimierza Haczewskiego i Szczęsnego Rucińskiego, dalej pięć zdjęć gmachu, dwa zdjęcia sztandaru i jedno zdjęcie ujeżdżalni Sokoła krakowskiego.

Na czele umieszczono wiersz Asnyka „Do zlotu bracia Sokoły“, poczem następują „dzieje Sokoła krakowskiego 1885—1896“ Dr. Wawrzyńca Stycznia, sumaryczny wykaz uczestników ćwiczeń gimnastycznych, szermierczych, wioślarskich, konnych i kolarskich, spis członków honorowych i założycieli, skład Wydziałów i gron nauczycielskich, tudzież zarządów innych oddziałów ćwiczebnych, dalej „Zdania ks. A S. Krasińskiego“, następnie „Kilka słów o znaczeniu ćwiczeń fizycznych“ d. Napoleona Cybulskiego, ułożony na nutę sokolego marsza pochodowego „Marsz Sokołów“ Ludomira Benedyktowicza, dalej „Zapasy i walka na pięści w starożytnej Grecyi“ d. Z. W., a wreszcie „uroczysty marsz Sokołów na III. Zlot w Krakowie“ ułożony przez d. Michała Świerzyńskiego (w poprzednim nr. „Przew. gimn.“ zaszła niemiła omyłka w pisowni tego nazwiska, za którą przepraszamy, *Red*) do słów d. Jana Świerzyńskiego.

Cały ten materyał mieści się na 6 arkuszach druku.

Afisze o Zlocie rozesłano do towarzystw z wezwaniem rozlepienia ich dla wiadomości szerszego ogółu.

Na sztandar związkowy sokoli.

O, Polsko moja, Ty chcesz żyć,
Ty pragniesz szczęścia dzieci swych,
Ty chcesz pracować, a nie śnić,
Nie kłamstwem — prawdą w przyszłość iść.

Tylko świadomie wytrwaj w tem,
Nie minie Cię bogaty plon,
Nie minie szczęście dzieci Twych,
Kajdany spadną — pryśnie noc — — —

Wytoczy słońce kręgów moc,
Wolności słońce przyszłych dni,
Od oceanów i od mórz
Blaskami olśni cały świat.....

A w blaskach tych korona lśni,
Którą z zachwytem ludów tłum
Na głowę świętą wkłada Twą,
I chórem zgodnym śpiewa hymn:

»O, Polsko, sława Tobie, cześć,
„Wiecznego życia w Tobie moc,
»Ty gardzisz kłamstwem — prawdy stal
»Od wieków kujesz w sercu swem — —

»Za Tobą spieszyć trzeba nam —
»Bo ty uderzysz pierwsza w dzwon,
»Co wielkim głosem w wieków wiek
»Wolności dzień zwiastować ma!

Z.

Odezwa Sokoła w Wrocławiu.

W dniu 29. czerwca b. r. poświęconym będzie sztandar nasz w starym królewskim grodzie.

Pierwszy Sokół na Szląsku pruskim podąży z widomym znakiem swoim do przybytku narodowej chwały i złoży tam dowód, że i on czuje się cząstką wielkiej i niepodzielnej rodziny polskiej, że także stanowi ogniwo w coraz dłuższym łańcuchu pracowników nad rozszerzeniem idei sokolej. Podąży do Krakowa, aby zaczerpać siły do dalszej pracy, być świadkiem postępu wspólnych dążeń naszych i skromnej liczbie stanąć do apelu na boisku.

Tu zaś w Wrocławiu w niedzielę 19. lipca r. b. o godz. 5-tej popoł. począwszy, na wielkiej sali Domu Wincentego (Wincenzhaus, Seminargasse 15) i w danym razie w przytykającym ogrodzie, urządzamy uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych nadesłanych nam przez bratnie i pobratymcze gniazda sokole do drzewca sztandarowego i popisy publiczne zastępów gniazda naszego i przybyłych delegatów oraz oddziału uczniów Sokoła wrocławskiego.

Do gniazd bliższych, a przedewszystkiem do gniazd żupy południowej gorącą zanosimy tu prośbę, aby delegowaniem druhów ćwiczących do powiększenia zastępów się przyczyniły.

Wrocław w czerwcu 1896 r.

Z Wydziału:

Maryan Hubiński, przewodniczący. *J. N. Szczygielski*, pisarz.

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w Austryi.

Okręg I. krakowski.

Jaworzno. Doroczne Walne zgromadzenie tutejsze odbyło się 8. marca r. b. przy udziale 24 na ogólną liczbę 63 do towarzystwa należących członków, i to dopiero po powtórnem zwołaniu, albowiem pierwsze zwołane na dzień 23. lutego z powodu braku statutem wymaganego kompletu do skutku nie przyszło. Fakt ten niezbyt pochlebnie świadczy o poczuciu obowiązków naszej drużyny sokolej, dla której nawet przybycie raz do roku na Walne zgromadzenie uciążliwą ofiarą się wydaje, i tą niczem nieuzasadnioną opieszałością niepotrzebnie dostarcza nieprzychylnie nam usposobionym żywiołom tematu do złośliwych i ironicznych uwag. Po słowie wstępnem d. prezesa, który skreślił obraz działalności Wydziału i rozwoju naszego gniazda w ubiegłym roku administracyjnym, odczytał sekretarz sprawozdanie i zamknięcie rachunków towarzystwa za rok 1895, wedle którego dochód jego w ubiegłym roku wynosił ogólną kwotę 409 zł. 91 ct. łącznie z pozostałością z roku 1894 w kwocie 31 zł. 79 ct., wydatki zaś kwotę 215 zł. 63 ct., a zatem została nadwyżka w kwocie 194 zł. 28 ct. Z nadwyżki tej przekazano kwotę 112 zł. 53 ct. funduszowi budowy sokolni, który z doliczeniem dochodu z festynu w kwocie 87 zł. 47 ct. łączną kwotę 200 zł. wynosi, a pozostałą resztę 81 zł. 75 ct. przeniesiono na rachunek bieżący następnego roku. Następnie wybrani zostali do Wydziału: Dr. Wacław Damski, Józef Ceranowicz, ks. Władysław Jaworski, Julian Prezentkiewicz, Konrad Opuszyński, Wacław Anton, Tobiasz Landsmann, Leopold Krzyżewski, Aleksander Kawecki i Bolesław Kawecki; do sądu honorowego: Franciszek Szattanek, Maksymilian Wendt i Wilhelm Kawecki. — Uchwalono dalej polecić Wydziałowi, aby postarał się o wynajęcie odpowiedniego lokalu, w którymby obok ćwiczeń gimnastycznych także zebrania towarzyskie Sokoła odbywać się mogły, albowiem brak takiego lokalu (dotychczas ćwiczenia odbywają się w lichej zaledwo 4—5 pomieścić mogącej budzie) jest główną przyczyną zastoju w naszem towarzystwie, które mając nadto do walczenia z nieprzychylnością niektórych kół tutejszej inteligencyi dla sokolstwa, pomimo przeszło 2-letniego istnienia, jeszcze bardzo dalekiem jest od właściwego celu. Z ważniejszych zdarzeń w naszem towarzystwie w ciągu ubiegłego roku wymieniam odprawione staraniem towarzystwa nabożeństwo żałobne w setną rocznicę ostatniego rozbioru Polski, urządzenie festynu w połączeniu z tombolą, z którego czysty dochód w kwocie 87 zł. 47 ct. przeznaczono na fundusz budowy własnej sokolni, wreszcie 2 wycieczki w mundurach do okolicznych wiosek. Obecnie chcąc brać udział w występach na Zlocie w Krakowie, odbywamy ćwiczenia pod gołem niebem, w braku odpowiedniej sali. — Wydział na odbytem dnia 29. marca r. b. posiedzeniu wybrał Dra Wacława Damskiego prezesem, Juliana Prezentkiewicza zastępcą prezesa, ks. Władysława Jaworskiego sekretarzem, Tobiasza Landsmanna skarbnikiem i Wacława Antona gospodarzem. Czołem!
T. Landsmann.

Wadowice. Walne zgromadzenie odbyte w dniu 31. stycznia 1895 wybrało do Wydziału na r. 1895 tych samych druhów, co i w r. 1994, a pojedyncze czynności przydzielono tym samym członkom.

Jednem z najgłówniejszych zadań Wydziału było doprowadzenie do końca rozpoczętej w poprzednim roku przebudowy sokolni. Kierownictwo miał dotychczasowy komitet. Z powodn rozmaitych przeszkód roboty przeciągnęły się aż po koniec paździ ziernika. Stosowny rozdział pracy miał ten skutek, że przez cały czas trwania budowy nie było przerwy w ćwiczeniach gimnastycznych. Wskutek tego poniosło towarzystwo pewną stratę materyalną, ale przewyższa ona korzyść, jaka wypływała z tego, że zakład nie zamknął podwoi swoich dla ćwiczących się ani na chwilę. Na pokrycie wydatków z powodu budowy zrealizował Wydział promesę pożyczki w tutejszej powiatowej kasie oszczędności w kwocie 11.000 zł., a nadto posługiwał się chwilowemi pożyczkami wekslowemi. Z powodu przeciągnięcia się budowy, komitet nie zdołał zestawić wszystkich rachunków, a tem samem Wydział nie może podać dokładnie, jakie dotąd przebudowa pociągła za sobą koszta, na pewno jednak powiedzieć można, że koszta przebudowy przewyższą znacznie uchwaloną pożyczkę hipoteczną, a to wskutek robót nieprzewidzianych, wynikłych w przeważnej części z powodu usunięcia grzyba i zabezpieczenia się na przyszłość od niego. Tu niech nam wolno będzie złożyć sokolą podziękę za bezinteresowne prowadzenie budowy zacnemu d. Anastazemu Redykowi, budowniczemu miejskiemu i p. budowniczemu Adamowi Kozłowskiemu w Krakowie za liczne usługi wyświadczone komitetowi budowy, a w szczególności za bezinteresowne zdjęcie robót kamieniarskich i sprawdzenie rachunków. Tu także miejsce podnieść sokolą ofiarność tych druhów, którzy stałemi składkami miesięcznemi umożliwiają byt materyalny towarzystwu.

Sezon ślizgawkowy 1894/95 zakończył się w dniu 8. marca 1895. Wydatek wynosił 94·25 zł., dochód ogólny 109·45 zł.; została zatem nadwyżka w kwocie 15·20 zł. Osób dorosłych za kartami sezonowemi ślizgało się w ogóle 23, uczniów gimnazyalnych 67, z tych bezpłatnie 24: uczniów szkół ludowych 4 a dziewcząt 7. Przewodniczący komitetu d. Macudziński, naśladowania godną gorliwością nie mało przyczynił się do podniesienia tego działu ćwiczeń fizycznych. Sezon 1895/96 rozpoczął się 27. grudnia 1895 na tym samym stawie, oddanym towarzystwu, jak zeszłego roku przez dzierżawcę p. Franciszka Cierpiałka zupełnie bezpłatnie do użytku.

Ćwiczenia gimnastyczne członków odbywały się pod kierownictwem naczelnika Kazimierza Usiekniewicza, który również udzielał nauki gimn. uczniom publicznych szkół i uczniom towarz. Jak zeszłego roku, z powodu zajęcia boiska na skład materyałów budowlanych nie mogły się odbyć publiczne ćwiczenia uczniów. Członków ćwiczyło się ogółem 26, w przeciętnej liczbie 10, trzy razy tygodniowo; uczniów towarzystwa: młodszych w przeciętnej liczbie 14, trzy razy tygodniowo, starszych w przeciętnej liczbie 6, trzy razy tygodniowo; uczniów pobierających naukę giminastyki za remuneracyą, udzielaną przez Wys. c. k. Radę szkolną krajową i Świetną Reprezentacyę miasta Wadowic, a to: gimnazyalnych w liczbie 163, w 3 oddziałach a 18 zastępach, 6 godzin tygodniowo, uczniów szkoły ludowej w liczbie 312, w 3 oddziałach a 18 zastępach, 6 godzin tygodniowo. Brało zatem udział w ćwiczeniach przeciętnie w tygodniu osób 505 w godzinach 18.

A dziewczęta? Te ćwiczyły się w liczbie 12 przez trzy miesiące! Wydział słów niema na skreślenie uczucia, jakiem go napełnia ta konsekwentna wytrwałość rodziców w zaniedbywaniu jednego z najważniejszych obowiązków, fizycznego wychowania przyszłych matek! Nie wyrzekamy się nadziei, że złe raz koniec weźmie.

Aby uprzystępnić gimnastykę także warstwom pracującym w rzemiosłach, otworzył Wydział jedną godzinę nauki gimnastyki dla uczniów tutejszej szkoły przemysłowej uzupełniającej. W r. szkolnym 1894/95 uczęszczało na te ćwiczenia uczniów 21. Z zaprowadzenia tej nauki spodziewa się Wydział dobrych skutków w przyszłości.

Obok gimnastyki uprawiano w tym roku jazdę na kole i szermierkę. Do oddziału cyklistów należało z końcem roku 10 druhów. Zawiadowcą jego ze strony Wydziału był Dr. Bukowski, zastępcą Dr. Starzewski. Nauki jazdy na kole udzielali naprzemian Dr. Bukowski, K. Donner, T. Kołomłocki, K. Prezentkiewicz i E. Storch. Wydział postanowił część boiska od strony południowej, przeznaczyć do użytku i do ćwiczeń jazdy na kole; w tym celu zniwelowano to boisko, a następnie już porą jesienną przeprowadzono część robót ziemnych. Wycieczek dalszych, zbiorowych nie urządzono w tym roku z powodu wyjazdu na czas wakacyi kilku członków; pojedynczo lub samowtór wyjeżdżano celem ćwiczenia się prawie codziennie, jak tylko pogoda na to zezwalała. Na potrzeby Oddziału nie wydało towarzystwo żadnej nowej zaliczki, ale owszem z dochodów własnych wrócił oddział na pokrycie dawnej zaliczki 26·10 zł.

Z nauki szermierki, udzielanej z całą bezinteresownością i z zamiłowaniem przez d. Dra Starzewskiego, korzystało 8 członków za opłatą 1 zł. miesięcznie. Odbywała się 2 razy tygodniowo we wtorki i czwartki od godziny 7—8 wieczór przez pierwsze 4 miesiące roku. Z przyczyn od Wydziału niezawisłych nie mogła być także prowadzoną w miesiącach jesieni i zimy Przez jeden miesiąc uczyło się także szermierki 6 starszych uczniów gimnazyalnych za tą samą opłatą.

W ciągu roku przybyło członków 28, wystąpiło 12, wykreślono z powodu zalegania z wkładkami 0 (wyjątkowe to chyba towarzystwo, w którem nikt nie zalega z wkładkami. *Red.*), umarł 1, tak że z dniem 31. grudnia 1895 liczyliśmy członków 200, to jest o 15 członków więcej, aniżeli z końcem roku 1894. Dnia 9. czerwca zmarła ś. p. Zofia Iwańska, długoletni członek towarzystwa naszego. Była to kobieta rzadkich przymiotów umysłu i serca, a Sokół wadowicki wiele ma jej do zawdzięczenia. Nie jedno dzieło i przedsięwzięcie, które przysporzyło towarzystwu funduszów lub podniosło jego siły i znaczenie, było zasługą nieboszczki. Tłumaczem niekłamanego żalu po niej był Wydział, gdy składał kondolencyę niepocieszonemu po Jej stracie mężowi, Dr. Janowi Iwańskiemu, honorowemu członkowi Sokoła. W pogrzebie oddała liczna delegacya z Wydziałem na czele zasłużonemu członkowi ostatnią posługę. Cześć jej pamięci!

Przychody wliczając pożyczkę budowl. 14.500 zł. wynosiły 19.123·22 zł., rozchody 18.951·21 zł., pozostało 172·01 zł. Między źródłami przychodów wyszczególnić należy subwencye i remuneracye Wysokiego Sejmu, Reprezentacyi powiatowej wadowickiej, Rady miasta Wadowic i Rady szkolnej krajowej. Pomnaża je komitet teatru amatorskiego przez urządzanie przedstawień amatorskich, których było w tym roku 5 a przyniosły kwotę 301·11 zł. Z powodu budowy sokolni odbyły się tylko dwie wieczornice, jedna 20. marca, połączona z ćwiczeniami wolnemi, laskami i na przyrządach z 2 zmianami, druga ostatniego grudnia.

Na obchodach narodowych nigdy naszego Towarzystwa nie brakło. Na uroczystości narodowe użyczał Wydział sali gimnastycznej chętnie i bez żadnych zastrzeżeń, równie jak na sejmik relacyjny tutejszych posłów do Sejmu i Rady państwa, wiec ludowy, zjazd towarzystwa pedagogicznego.

Działalność Komisyi ubiorowej ograniczyła się na zaopatrzenie kilkunastu druhów w ubrania ćwiczebne i na dostarczenie jednego płaszcza. Zamknięcie rachunkowe wykazało w dochodzie 189·42 zł., a w rozchodzie 149·92 zł. Inwentarz przedstawia wartość 234·18 zł., rat zaległych pozostało u członków 23·50 zł., stan bierny wynosi 159·03 zł. Z końcem roku 1895 było druhów umundurowanych 25, a z tych 19 posiadało płaszcze. Czołem! Z Wydziału towarzystwa gimnastycznego Sokół w Wadowicach. *Józef Kurowski*, prezes. *Dr. W. Mieczysław Gedl*, dyrektor.

Okręg III. rzeszowski.

Jasło. Składając pierwszy raz publiczne sprawozdanie, musimy je poprzedzić krótkim zarysem rozwoju gniazda naszego od zawiązku, który sięga 19. września 1887. Zawiązany wówczas komitet tymczasowy, urzeczywistnił już 23. września myśl założenia Sokoła w Jaśle. Zgłosiło się 34 członków. Do września 1888 r. rozwijało się towarzystwo dość prawidłowo, lecz od tej chwili z niezananych zresztą powodów ginie w pomroce i obudza się na nowo dopiero 19. marca 1891 t. j. odbywa Walne zgromadzenie, poczem śpi dalej do marca 1892. W tym czasie pomyślano o 25letnim jubileuszu Sokoła lwowskiego, uchwalono odbywanie ćwiczeń, bawiono się w lecie łódkami, a w zimie ślizgawką, — i tak upłynął czas do przyszłego Walnego zgromadzenia, odbytego 13. stycznia 1893. W tym roku dano nawet koncert na dochód budowy gmachu Sokoła, jednak nie było pożądanych podstaw trwałego istnienia, fundusze były szczupłe, członkowie całymi latami nie uiszczali wkładek, bo ich nikt nie ściągał, aż drugie Walne zgromadzenie w grudniu 1893 przyjąwszy sprawozdanie skarbnika, wykazujące stan kasowy w wysokości 110 zł. 67 ct., dokonało przełomu. Odtąd bowiem drużyna nasza wzrasta z dniem każdym, Wydział zakupuje przyrządy gimnastyczne, wynajęta od magistratu sala ożywia się ćwiczącymi. Nareszcie przyszedł do steru Wydział wybrany d. 23. września 1894 (przewodniczący d. Dr. Aleksander Hicner, zast. przewod. d. Antoni Korlakowski; wydziałowi: Romuald Palch, Tytus Brąglewicz, Mieczysław Drzymuchowski skarbnik, a po jego ustąpieniu i wystąpieniu d. Władysław Łonicki, Dr. Andrzej Pawłowski, Karol Prochaska sekretarz, po jego ustąpieniu d. Józef Zipper i Dr. Władysław Chwalibóg, a po jego wystąpieniu d. Włodzimierz Kuzian). Wydział ten zastał grunt nieco podatniejszy, miał jednak jeszcze bardzo wiele trudności do pokonania, chcąc w zupełności odpowiedzieć swemu zadaniu. Odbył on 22 posiedzeń, na które powoływał według potrzeby druhów z poza Wydziału, zwłaszcza gdy chodziło o urządzenie uroczystości narodowej. Zaraz na pierwszem posiedzeniu spełnił przekazany sobie obowiązek przystąpienia gniazda

jasielskiego do Związku, z dniem 1. stycznia 1895. Najbliższym tego skutkiem była zmiana statutu dokonana według wzorowego przez Walne zgromadzenie odbyte 14. lipca 1895. Niestety znalazło się kilku druhów którym nie podoba się podwyższenie wkładek z 30 na 50 ct. i uporczywie pod tym względem do dawnego lgną statutu. Zdradza to brak wszelkiej karności i lekceważenie uchwał najwyższej instancyi Towarzystwa.

Ćwiczenia gimnastyczne prowadzili przez miesiące: październik i listopad 1894 d. J. Zipper — ćwiczenia wolne, Artur Sieradzki — ćwiczenia na przyrządach, trzy razy w tygodniu. Gdy jednak po upływie tego czasu nie mogli pełnić dalej obowiązków dobrowolnie przyjętych, musiano poprzestać na pozostawieniu druhom sali z wybornemi przyrządami, należycie ogrzewanej, codziennie od godziny 6 do 8 wieczór do dyspozycyi, dając przez to każdemu chętnemu możność korzystania z przyrządów. Wydział na swych posiedzeniach kilkakrotnie szukał sposobów zmiany sali obecnej na obszerniejszą i czynił starania o pozyskanie siły zawodowej do kierowania gimnastyką, usiłowania te jednak zawsze rozbijały się o brak funduszów, a bardzo małem musiało być wynagrodzenie (240 zł.) przyrzeczone ze szczupłych funduszów naszych w konkursie ogłoszonym w „Przew. gimn." z lipca z. r., skoro nikt nie zgłosił się na posadę nauczyciela gimnastyki. Pod pozorem braku gimnastyki potworzyło się mnóstwo malkontentów, którzy zgromadzając się prywatnie zarzucali Wydziałowi, że za mało czuwa nad rozwojem ćwiczeń ciała. Wynikiem tego niezadowolenia były 3 nadzwyczajne Walne zgromadzenia, odbyte 30. czerwca, 14. lipca i 1. sierpnia 1895, które omal nie doprowadziły do zupełnego rozbicia towarzystwa. Dalszym nieporozumieniom zapobiegł przypadek. Profesor tut. gimnazyum Celestyn Lachowski złożył egzamin państwowy z gimnastyki, a będąc na miejscu, mógł zgodzić się pod nader przystępnymi warunkami na nauczyciela gimnastyki w naszem towarzystwie i od 1. października 1895 począwszy, mamy 3 razy na tydzień naukę gimnastyki. Uczęszcza na nią przeciętnie 8 do 10 druhów, choć liczba pierwotna sięgała do 18. Uzyskaliśmy także od Rady szkolnej krajowej we Lwowie pozwolenie odbywania ćwiczeń gimnastycznych w obszernej, umyślnie na ten cel zbudowanej sali gimnazyalnej. Tak więc potrzeba tylko jeszcze więcej chęci u druhów, a sprawa gimnastyki byłaby na dobrej drodze. Naczelnikiem do pochodów mianował Wydział d. Dr. Pawłowskiego, a jego zastępcą d. Zippera.

Wydział z obawy deficytu wahał się przyłożyć rękę do urządzenia ślizgawki w r. 1884, założyli więc ją dd. Zipper i Sieradzki z upoważnienia prezesa Dra Hicnera na stawie plebańskim, dobrawszy sobie do komitetu dd. Brodackiego, Sienkiewicza i Zawiszę. Z zapałem powitała ją publiczność jasielska i mimo znacznych wydatków na urządzenie toru, muzykę, usługę i t. p., nietylko deficytu nie było, ale przysporzono towarzystwu w gotówce 26 zł. 55 ct. i przybory wartości 25 zł. I w roku bieżącym komitet ślizgawkowy założył tor łyżwiarski na tem samem miejscu ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich. Dwa dni w tygodniu wyznaczono dla młodzieży szkolnej bezpłatnie.

Stojąc na straży pamiątek narodowych, nie pominął Wydział żadnej sposobności spłacenia należnego długu pamięci przeszłości naszej, a dopomagali mu w tem dzielnie liczni druhowie wybrani do komitetu obszerniejszego, tudzież chór Sokoła nasz własny i chór Sokoła grybowskiego. Urządziliśmy tedy 5 nabożeństw w dniach rocznic narodowych i 5 wieczorków patryotycznych.

Dla rozbudzenia życia towarzyskiego i zyskania sympatyi szerszego ogółu, daliśmy jedno przedstawienie amatorskie, a przy pomocy druhów z Rzeszowa jeden wieczorek gimnastyczno-wokalny. Przyjęły się u nas także t. zw. komersy, które urządzaliśmy niemal po każdym wieczorku, co wielce przyczyniało się do rozbudzenia jedności i braterstwa.

Wydział mając przekonanie, że w obec stosunków jasielskich, „Sokół" dopiero wówczas będzie mógł w zupełności zadość uczynić swemu celowi, gdy będzie posiadał swe własne i to dość okazałe gniazdo, gromadził z wyrozumiałą oszczędnością fundusze na gmach Sokoła, i mimo zwiększonych wydatków, potrafił zebrać w krótkim stosunkowo czasie dość okazałą, jak na nasze stosunki kwotę, zwiększoną hojnym datkiem 300 zł. tutejszej kasy oszczędności, a dzięki szczodrobliwości gminy jasielskiej obejmiemy niebawem w posiadanie darowany nam plac budowlany. Przepiękny sztandar nasz poświęcimy, gdy Bóg pozwoli, w lecie b. r.

Z końcem poprzedniego roku liczyliśmy druhow 99; przybyło 42, ubyło 15, zostało 126. Saldo kasowe z roku poprzedniego wynosiło 606·55 zł., przychód wr. 1895 dał 1.561·27 zł., wydano 679·51 zł., pozostało 1.488·31 zł. Majątek wynosi 1.972·67 zł. Czołem! Za Wydział Tow. gimnast. Sokół w Jaśle. Prezes: *Dr. Aleks. Hicner.* Sekretarz: *Józef Zipper.*

Łańcut. Walne zgromadzenie towarzystwa gimnastycznego Sokół w Łańcucie, odbyło się d. 12. kwietnia b. r. przy udziale 31 członków. Zanim prześlemy Wam kompletne sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1895, które właśnie było przedmiotem zgromadzenia, podajemy obecnie wynik wyborów dokonanych na r. 1896. Prezesem obrano nadal Dra Szpunara, wice-prezesem Filipa Sanbra-Kahanego. Do Wydziału weszli dd.: Danielewicz, Ramert, Rużyk, Szaynowski, Załuski, Ks. Zauderer i Żakliński; zastępcami wydziałowych Kuchar i Turski. Do komisyi rewizyjnej wybrani Dunder i Wolański; delegatem do Związku krajowego Szpunar, za stępcą tegoż Kahane. Na posiedzeniu, w tym samym dniu odbytem ukonstytuował się Wydział obierając dyrektorem d. Szaynowskiego, zastępcą Ramerta; sekretarzem Rużyka, zastępcą Turskiego; gospodarzem Danielewicza, zastępcą Załuckiego; skarbnikiem Kuchara. Czołem! *Szaynowski.*

Ropczyce. Wskutek przeniesienia prezesa tutejszego gniazda d. Juliana Rychlewskiego do Frysztaka i rezygnacyi wiceprezesa d. Dra Bolesława Strowskiego z zajmowanych przez nich godności zwołane zostało nadzwyczajne Walne zgromadzenie na dzień 10. kwietnia b. r. Na tem zgromadzeniu przeprowadzone zostały uzupełniające wybory Wydziału a z urny wyszli jako prezes d. Franciszek Zach, jako wiceprezes d. Dr. Władysław Białkowski, jako sekretarz d. Zygmunt Wiśniowski, zaś jako zastępca wydziałowego d. Jan Grzegorczyk. Toż Walne zgromadzenie oceniając wielkie zasługi, jakie ustępujący prezes d. Julian Rychlewski dla tutejszego gniazda sokolego położył i w dowód niewygasłej dla niego pamięci zamianowało go jednogłośnie członkiem honorowym tutejszego gniazda sokolego. W celu uczczenia i pożegnania prezesa d. Juliana Rychlewskiego, członkowie tutejszego gniazda sokolego wspólnie z członkami tutejszego Towarzystwa kasynowego urządzili w dniu 19. kwietnia b. r. ucztę pożegnalną na którą 48 osób różnych stanów się zebrało, a poważny nastrój zgromadzonych i wygłoszone mowy pożegnalne świadczyły, że d. Rychlewski zjednał sobie ogólną sympatyą, i że ustąpienie jego jest dotkliwym ciosem dla naszego gniazda sokolego. — Mimo wielu trudności, które zwalczać potrzeba i wydatków, jakie gniazdo dopiero od półtora roku istniejące ponosić musi, mamy już stałego płatnego nauczyciela, co do rozwoju towarzystwa znacznie się przyczynia, zaś od 15. marca b. r. tutejsza młodzież szkoły ludowej pobiera naukę gimnastyki. Dnia 3. maja b. r. urządziliśmy wieczorek muzykalno-wokalny, z którego czysty dochód dla towarzystwa wynosi 12 zł. 20 ct. — W dniu 5. maja b. r. odbył lustracyę tutejszego gniazda okręgowy naczelnik z Rzeszowa d. Karol Stary, kierował

sam ćwiczeniami, z których był bardzo zadowolony i zgromadzonemu Wydziałowi oraz kierownikowi tutejszego gniazda wyraził zupełne uznanie. — Obecnie odbywają się ćwiczenia do Zlotu krakowskiego, zaś 7. czerwca b. r. wszyscy, którzy wezmą udział w Zlocie, udają się na zjazd okręgowy do Rzeszowa. Czołem!

Okręg IV. przemyski.

Sanok. Sprostowanie. Z powodu końcowego ustępu artykułu p. t. „Zawsze wprzód“ umieszczonego w nr. 7. „Przewodnika gimnastycznego“ w r. b. widzi się Wydział Towarzystwa gimnastycznego ,,Sokół“ w Sanoku spowodowanym upraszać uprzejmie Szan. Redakcyę o umieszczenie następującego sprostowania w najbliższym nr. ,,Przew. gimn.“:

„Wniosek d. Dr. Karola Zaleskiego mający na celu zakładanie związków sokolich między ludem nie został bynajmniej przez Walne Zgromadzenie naszego Towarzystwa w kwietniu b. r. odbyte — za ,,przedwczesny jak na nasze położenie“ uznanym, jak to powiedziano w powyżej podanym artykule, lecz owszem Walne zgromadzenie powzięło uchwałę, ,,iż zgadza się z myślą Dr. Zaleskiego“, ale postanowiło na razie z wnioskiem tym na Zjeździe tym niewystępować, lecz działać w swoim okręgu w tym kierunku, a jeżeli okaże się możność przeprowadzenia tej myśli między ludem, wtedy dopiero postawić ten wniosek, a na dowód, że jest wykonalny, wprowadzić w życie takie Towarzystwa i nabytemi doświadczeniami z innemi gniazdami się podzielić“. Opierając się zaś na §. 4. *g* własnego statutu (Towarzystwo spełnia swoje zadanie między innemi staraniem o zakładanie i rozwój polskich Towarzystw sokolich), poleciło Walne zgromadzenie Wydziałowi utworzenie osobnej komisyi, któraby ten cel wyłącznie miała na oku. W obec tego stanu rzeszy sam przez się odpada zarzut uczyniony naszemu Walnemu zgromadzeniu, jakoby mu brakowało „odwagi lub chęci“ do przeprowadzenia myśli podniesionej przez d. Dr. Karola Zaleskiego, skoro powzięło uchwałę, dążącą do jej urzeczywistnienia. Nadmieniamy zarazem, iż sprawa ta na pierwszem posiedzeniu Wydziału, które miało miejsce po owej uchwale Walnego zgromadzenia, była omawianą i jedynie z powodu przygotowań do Zlotu i ogólnego nim zajęcia odroczył Wydział pracę swoją w tym kierunku do lipca b. r. tj. na czas spokojniejszy po Zlocie. Czołem! Sanok, dnia 18. czerwca. 1896. Prezes: *Wł. Adamczyk*, sekretarz: *Ossowski*. (Pisząc zakończenie artykułu ,,Zawsze wprzód“ znałem powyżej przedstawioną uchwałę w całej jej osnowie, a streściłem ją tak, jak mi się przedstawiła. *Dr. X. F.*).

Okręg V. lwowski.

Lwów I. *W myśl §. 19. ust. pras.* z d. 17. grudnia 1862 r. upraszamy Szanowną Redakcyę o umieszczenie w najbliższym numerze ,,Przewodnika gimnastycznego“ niniejszego sprostowania korespondencyi zamieszczonej w nr. 6. tegoż ,,Przewodnika“ z miesiąca maja b. r. na str. 78 p. t.: Lwów—I. Nieprawdą jest, jakobyśmy w układaniu owej odezwy jakikolwiek brali udział (co korespondent pod „pseudonimizmem“ rozumie), lecz została ona wydaną niezawiśle i bez współudziału z naszej strony przez tych dwóch druhów, którzy na owej odezwie byli podpisani, a którzy działali jedynie z ramienia młodzieży zgromadzonej na zebraniach przedwyborczych. Nieprawdą dalej jest, jakoby ów manifest, jak go w korespondencyi autor nazywa, pod słowami „zmuszają najlepsze siły nauczycielskie do unikania Sokoła“ rozumiał jedynie owych ,,trzech“ druhów, którzy ustąpili ,,z bardzo dobrze płatnych posad nauczycielskich“, natomiast prawdą jest, że odezwa ta miała na myśli najlepsze jednostki z młodzieży w ogólności, a w szczególności ośmiu druhów Grona nauczycielskiego, którzy z powodu przykrych stosunków, jakie tamże się wyrodziły, zmuszeni byli ustąpić z Grona. Na dowód zaś, że nie trzech, jak w korespondencyi umieszczono, lecz ośmiu druhów wystąpiło z Grona nauczycielskiego, przytaczamy nazwiska tychże. Są nimi druhowie: Christelbauer Ludwik, Dziewoński Maryan, Kosacz Kajetan, Laurynów Jan, Pieguszewski Wincenty, Rybczyński Mieczysław, Wolski Jan, Wychowski Stanisław. Nieprawdą dalej jest, jakobyśmy dla „prywaty“ jakiejś z bardzo dobrze płatnych posad nauczycielskich (a zajmywanych przez dłuższy czas w Towarzystwie) ustąpili, lecz powodem naszego wystąpienia było to, że sprawy, naszem zdaniem szkodliwej dla całego towarzystwa, a wywołanej przez jednego z członków, do którego słowa korespondencyi ,,zakulisowe wichrzenia“ odnieść by należało, Wydział należycie nie zbadał, lecz ustąpienie nasze do wiadomości przyjął. (Złagodziłem odnośną stylizacyą sprostowania, gdyż nadużywany dziś konik, §. 19. ust. pras., nie uwolniłby w danym razie ani prostujących, ani redakcyi od następstw, o których wspomina §. 28. tejże ustawy, skoro już weszliśmy na tę drogę z pominięciem właściwej, wskazanej naszym statutem, a zarazem oświadczam, że jeżeli Wydział Sokoła lwowskiego wskutek powyższego sprostowania lub którykolwiek z druhów w niem wymienionych lub niewymienionych, sprawę na tę właściwą drogę skierować zechce, to za korespondencyą w nr. 6. „Przew. gimn.“, jeżeli okaże się z jakiegokolwiek powodu niewłaściwą, jako też za zmianę stylizacyi sprostowania przyjmuję pełną odpowiedzialność, choć nie jestem autorem tej korespondencyi. *Dr. Xawery Fiszer.*) Czołem! *Rybczyński, Kosacz, Wolski, Pieguszewski, Wychowski, Laurynów, Dziewoński, Christelbauer.*

Sprawy Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w państwie niem.

Związek. Przed kilku tygodniami obiegały w prasie pogłoski, że dyrektor policyi poznańskiej nie pozwolił na udział Sokołów galicyjskich w Zlocie, mającym się 15. i 16. sierpnia odbyć w Poznaniu. Pogłoskom tym z początku nie dawano wiary, bo zarządzenie poznańskiego policyanta sprzeciwiało się zasadniczym ustawom państwa, tymczasem w pismach poznańskich znajdujemy potwierdzenie tego w państwie konstytucyjnem, szczycącem się zwłaszcza ze swego „Rechtssinnu“, niebywałego faktu. ,,Dzien. pozn.“ podaje dosłownie brzmienie tego ukazu;

,,Daję moje zezwolenie, aby członkowie austryacko-galicyjskiego Związku Sokołów uczestniczyli w uroczystości gimnastycznej, projektowanej w dniu 15. i 16. sierpnia jako goście, jednakże z tem nadmienieniem i ograniczeniem, że co najwyżej może przybyć pięciu i że mi co najmniej na 14 dni przed rozpoczęciem wyżej wymienionej uroczystości podanem będzie nazwisko, stan i miejsce pobytu tych osób

Zresztą zastrzegam sobie nakaz wydalenia i to natychmiastowego, gdyby wyżej wymienieni mieli w jakikolwiekbądź sposób stać się niegodnymi (lästig werden). Na wspólny wymarsz odmawiam mego zezwolenia, ponieważ z zebrania i z wykonania publicznego pochodu mogłoby wyniknąć niebezpieczeństwo dla porządku publicznego. (!?)

Udzielenie poświadczenia o doniesieniu (zameldowaniu) w myśl prawa o stowarzyszeniach z 11. marca 1895 nie może dotąd nastąpić, ponieważ dotychczas nie podano miejsca i czasu odnoszącego się do zebrania, tylko doniesienie czasu odnoszącego się do publicznego pochodu.“

,,Dzien, pozn.“ dodaje od siebie następującą między innemi uwagę:

„Czy zakaz powyższy był [illegible]dzielnym czynem poznańskiego prezesa policyi, [illegible] wydanym został z wyższego rozkazu, dowiemy się p[illegible]dopodobnie w najbliższym czasie, ponieważ Związek Sokołów postanowił przejść w tej sprawie wszystkie instancye i ponieważ posłowie nasi niezawodnie upomną się, gdzie należy, aby nam swobód naszych politycznych i obywatelskich w podobny sposób nie krócono".

(Umieszczamy powyższe doniesienie „Dzien. pozn." z uwagą, że Związek wielkopolski dotychczas o sprawie powyższej ani naszemu Związkowi, ani redakcyi nie doniósł ani słowem. *Red.)*

Koronowo. Towarzystwo tutejsze gimn. Sokół założone dnia 17. marca 1895 liczyło przy założeniu 35 członków (23 czynnych, 13 wspierających). W r. 1895 było ich 80; z tych 10 wyjechało, 2 wykreślono, pozostało 68 (20 czynnych i 48 nieczynnych). Gimnastyka odbywała się 2 razy tygodniowo od godz. 9—10 wieczorem. Posiedzenia odbywały się regularnie co drugą niedzielę po 1. i 15. każdego miesiąca; w r. 1895 odbyło się więc 16 posiedzeń Towarzystwa i 11 posiedzeń Wydziału. Na posiedzeniach zajmowano się odczytami i roztrząsano sprawy wchodzące w zakres Towarzystwa. Urządziliśmy prócz tego 1 teatr publiczny, z którego czysty dochód przeznaczono na klasztorek sióstr Elżbietek w Koronowie, 6 wieczornic, jedną majówkę wspólnie z Towarzystwem przemysłowem. Tow. wzięło udział w Zlocie żupy nadwiślańskiej, na zjazd prezesów wysłało delegata do Torunia.

Stan kasy po odciągnięciu wydatków—153 M. 40 fg. a to: fundusz na chorągiew 46 m. 40 f., zaległe wkładki 65 m., gotówka w kasie na cele towarzystwa 42 m.

Do wydziału na rok 1895 wybrani: St. Klajbor, prezes, M. Mende, zast. prez., J. Bajerowski, sekretarz, T. Radtke, zast. sekr., A. Robakowski, skarbnik, Fr. Kamyszek, naczelnik, Fl. Radtke, podnaczelnik, St. Krokowski, A. Pokora, W. Radtke, radni. — Za Wydział *Jan Bajerowski*, sekretarz.

Poznań. Aczkolwiek Związek nasz dość często przesела sprawozdania o posiedzeniach i uchwałach powziętych, to jednakowoż mocno uczuwamy brak dokładniejszych sprawozdań od pojedynczych gniazd naszych co do ich rozwoju i pielęgnowania sprawy gimnastycznej. Mam tu na myśli także i nasze gniazdo, o którem niestety dotąd mało pisaliśmy. Właśnie zlot nasz tegoroczny daje mi pochop do rozpisania się o wewnętrznej działalności naszej. Nie ulega wątpliwości, iż jeżeli coś postanowiliśmy, to i zadaniem naszem będzie, z tego się wywiązać, gdyż nie tajno wcale, iż główna sprawa nam się należy jako gospodarzom zlotu. I nie dziwić się, jeżeli od pewnego czasu rozpoczęło się u nas żywe zajęcie się tem wielkiem dziełem, które ma być świadectwem, o ileśmy postąpili i o ile zasługujemy na świadectwo dojrzałości. Druhowie nasi dobrze pojęli nasze zadanie i pod każdym względem wypełniają swe obowiązki, jużto uczęszczając regularnie na ćwiczenia gimnastyczne, jużto biorąc czynny udział w obradach poszczególnych komisyi. Sala nasza gimnastyczna już dziś zaledwie pomieścić może wszystkich ćwiczących, których przybywa przeciętnie 75. Grono nauczycielskie, które oprócz naczelnika składa się z druhów: Liewicza, Dreyzy, Maciejewskiego, Boruckiego i Andersa istotnie gorliwie wypełnia swe obowiązki, nie szczędząc mozołu ani czasu, by się sprawie gimnastycznej przysłużyć. Pamiętajmy więc, aby tej tak ważnej sprawy z oka nie spuścić i nie ustawać w zapale, a uczęszczać zawsze licznie i regularnie na ćwiczenia. Nie zapominajmy, iż jesteśmy gniazdem najliczniejszem w Związku i że ogół właśnie nas ma prawo zapytać się, cośmy przez ubiegłe 10 lat uczynili i czy zasługujemy na dalsze poparcie tak nam bardzo życzliwego obywatelstwa.

Członków liczy towarzystwo nasze obecnie 450. Co do gimnastyki powzięliśmy bardzo stanowczy krok, zmieniając ustawy pomiędzy innemi o tyle, iż każdy członek niżej lat 25 obowiązany jest do uczęszczania na ćwiczenia gimnastyczne przynajmniej dwa razy na miesiąc, a w razie nieuczęszczania bez ważnego powodu następuje wykluczenie. Przepis ten wcale nam się nie wydaje za groźnym, jeżeli zważymy, iż jesteśmy towarzystwem gimnastycznem i że siły nasze właśnie największej polegają na członkach młodszych mogących na ćwiczenia uczęszczać.

Pojmując wobec nawału pracy i wielkiej liczby członków ważność obowiązków naszych, postanowiliśmy powiększyć Wydział nasz o jednego członka a mianowicie zastępcę sekretarza. Na zebraniu dnia 8. kwietnia r. b. wybrani zostali w miejsce u[illegible]ujących druhów Dr. Broekere, Łebińskiego i Rzepeckiego Kaźmierza następujący członkowie Wydziału: d. Zabłocki Maksymilian jako wiceprezes, d. Słomiński Jan jako sekretarz i d. Nożyński Stanisław jako zastępca sekretarza.

Sprawę wycieczek pieszych i w tym roku nie spuszczamy z oka i tak urządziliśmy pierwszą wycieczkę do Kobylegopola a drugą do Kórnika. Obie te dotychczasowe wycieczki odbyły się z współudziałem naszych „Kołowników" i udały się bardzo dobrze. „Kołownicy" nasi, których liczba wynosi obecnie 28, nie ustawają w zabiegach, aby ten tak mało u nas uprawiany sport kołowniczy utrwalić, urządzając prawie co tydzień bliższe lub dalsze wycieczki w okolice i budząc tem samem u druhów naszych ochętę do kołownictwa. Przy silnej i wytrwałej pracy wiele jeszcze na tem polu zdziałać możemy i życzyć tylko wypada, aby druhowie nasi więcej oddali się tej sprawie i liczniej przystępowali do „Oddziału kołowników".

Dnia 2. maja, w rocznicę konstytucyi, urządziliśmy na dochód zlotu wielki koncert wokalno-instrumentalny na sali Lamberta, który pod każdym względem świetnie się udał i bardzo pokaźną sumę nam przysporzył. Ćwiczenia gimnastyczne, których nigdy z programu nie wypuszczamy, odbyły się na koniu i wywarły przy umiejętnem kierownictwie naczelnika i dokładnem wykonaniu wielkie wrażenie. Piramidy również wykonane były z wszelką precyzyą i wypadły ku wielkiemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności. — Kółko nasze muzyczne pod kierownictwem d. dyrektora Zaremby nie mało się przyczyniło do uświetnienia tego wieczoru, za co się druhom tym należy szczere uznanie. „Kółko muzyczne" liczy obecnie 26 druhów, lecz wobec powodzeń, których w ostatnim czasie doznało, prawdopodobnie się jeszcze powiększy. Publiczność nasza poznańska, która na każdym kroku okazuje nam swoją sympatyą, bardzo licznie się na koncercie stawiła, nie szczędząc pochwał i oklasków wszystkim amatorom wieczoru. Był to pierwszy koncert, na którym wobec znanego zakazu usłyszeliśmy znów polskie nasze melodye i które właśnie pielęgnować „kółko" nasze sobie za zasadę powzięło.

Oto krótki zarys wewnętrznej działalności naszej. Pamiętajmy przedewszystkiem, abyśmy naszego głównego celu t. j. gimnastyki nigdy nie spuszczali z oka i pomimo wszelkich trudności, których się spodziewać możemy, wytrwali w zgodnej i gorliwej pracy nie odstępując ani na chwilę od hasła naszego *mens sana in corpore sano.* Czołem! Za Wydział *Jan Słomiński*, sekretarz.

Treść: Krakowowi — Czołem! — Notatki zlotowe. — Na sztandar związkowy sokoli. — Odezwa Sokoła w Wrocławiu. — Sprawy Związku polskich gimnast. Tow. sokolich w Austryi. — Sprawy Związku polskich gimnast. Tow. sokolich w państwie niem.

Odpowiedzialny redaktor Antoni Durski. Nakładem Związku polskich gimnast. towarzystw sokolich.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.